Pojedynek banków w siatkarskiej elicie

●● Bank BPS Fakro Muszyna gra dziś w Stambule z VakifGunesTTelekom, którego gwiazdą jest Małgorzata Glinka-Mogentale. Problemy ma za to inna reprezentantka Polski – Milena Sadurek.

Rozgrywająca zespołu z Muszyny jest kolejną ofiarą tureckiej specyfiki. Podczas wcześniejszych meczów w Stambule Polki musiały zmagać się z fatalnymi hotelami, pogubionym sprzętem i kiepskim jedzeniem. Tym razem po pierwszym dniu w Turcji problemy zdrowotne zgłosiła Sadurek, którą dopadła grypa żołądkowa.

Dwa lata bez siatkówki i na mistrzostwa

Podstawowa rozgrywająca musiała pojechać do szpitala, gdzie podano jej kroplówkę.

- Na mecz powinna dojść do siebie. Problemem jest jednak fakt, że nie trenowała. A przecież tak niewiele do tej pory ćwiczyliśmy, że opuszczenie każdych zajęć jest kłopotem - przyznaje Bogdan Serwiński, trener Muszynianki, na oficjalnej stronie klubu.

W krajowych rozgrywkach po dwóch meczach VakifGunesTTelekom ma komplet punktów, ale w LM potknął się już na pierwszej przeszkodzie. Co prawda tydzień temu pokonał w Belgradzie Crvenę Zvezdę, ale tylko 3:2. Mogło być jeszcze gorzej, gdyby nie Glinka-Mogentale.

Polka dwa lata nie grała w siatkówkę, bo wychowywała dziecko. Wróciła na niedawno zakończone mistrzostwa świata i od razu przebiła się do pierwszego składu. Dobrze spisuje się też w klubie, przeciwko Crvenie zdobyła 23 punkty, najwięcej z całej drużyny.

- Jestem pełen uznania dla jej umiejętności. Mam nadzieję, że nie uda się jej zagrać tak jak Małgosi Kożuch, która znalazła sposób, gdy nasz blok i obrona się posypały. Z Zarieczem Odincowo zaczęliśmy fantastycznie, ale czegoś zabrakło i nie wygraliśmy 3:0 [Muszynianka poległa 2:3 - przyp. red.]. Inny byłby komfort przy trzech punktach. Zamiast tego mamy jeden i musimy walczyć o kolejne. Wychodzimy na boisko, by wygrywać, i nie ma znaczenia, że gramy w Stambule. Szanse oceniam 50 na 50 - podkreśla Serwiński.

Trzy firmy i miliony euro

Dzisiejszy mecz będzie miał też podtekst finansowy, bo oba zespoły sponsorowane są przez banki. Gdyby decydowały budżety, to górą byłyby Turczynki, bo w kasach klubów z tego kraju są miliony euro. Na budżet i dziwną nazwę VakifGunesTTelekom składają się trzy firmy: Vakifbank, Gunes Sigorta (firma ubezpieczeniowa) i Turk Telekom (branża telekomunikacyjna).

Problem z pogodzeniem sponsorów do niedawna miały także wicemistrzynie Polski. Dwa sezony temu w polskiej lidze grały jako Muszynianka Fakro, a w Europie jako Fakro Muszynianka. Nazwa skomplikowała się jeszcze bardziej, gdy największe pieniądze na zespół zaczął wykładać Bank BPS, który zastrzegł sobie, że jego nazwa zawsze będzie znajdowała się na pierwszym miejscu.

Transmisja meczu w Polsacie Sport Extra o godz. 17.30.

PIOTR JAWOR